

Wiesław Łukasiewicz

Zgłoszenie udziału w charakterze oskarżyciela posiłkowego przez pełnomocnika

Palestra 15/5(161), 79-81

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zgłoszenie udziału w charakterze oskarżyciela posiłkowego przez pełnomocnika

Instytucja oskarżyciela posiłkowego była już przedmiotem rozważań w literaturze.¹ Były to jednak rozważania wyłącznie na gruncie czysto teoretycznym, pominięto w nich bowiem aspekt praktyczny, a ten przecież jest najważniejszy w codziennej praktyce wymiaru sprawiedliwości.

W sprawach ściganych z oskarżenia publicznego art. 44 § 1 k.p.k. daje pokrzywdzonemu prawo — po wniesieniu aktu oskarżenia aż do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego I instancji — złożenia oświadczenia na piśmie lub do protokołu rozprawy, że chce działać w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

Literalne brzmienie powyższego przepisu może ewentualnie sugerować, że takie oświadczenie może złożyć tylko i wyłącznie osobiście sam pokrzywdzony. Takie rozumowanie jest moim zdaniem błędne, nie można bowiem zapominać o tym, że przepis art. 80 k.p.k. stanowi, iż w kwestiach dotyczących pełnomocnika, a nie uregulowanych w k.p.k. stosuje się przepisy kodeksu postępowania cywilnego. I dalej — przepis art. 79 § 1 k.p.k. stanowi, że do pełnomocnika stosuje się przepisy art. 68, 72, 73, 75, 76 i 77 § 2 k.p.k.

Punktem wyjścia jest tu jednak norma art. 80 k.p.k., która w zakresie pełnomocnictwa odsyła do odpowiednich przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Zgodnie z brzmieniem art. 91 pkt 1 k.p.c. pełnomocnictwo procesowe obejmuje z mocy samego prawa umocowanie do wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych. Czynność zaś procesowa to nic innego jak czynność, która zapoczątkowuje proces.² Taką czynnością jest niewątpliwie czynność pełnomocnika, który działając na podstawie udzielonego mu pełnomocnictwa przez klienta, oświadcza w imieniu tegoż klienta (pokrzywdzonego), że ten ostatni chce działać w procesie jako oskarżyciel posiłkowy. Oświadczenie to, w razie jego przyjęcia przez sąd, spowoduje, że proces toczy się będzie z udziałem oskarżyciela posiłkowego, przy czym w wypadku przewidzianym w art. 47 k.p.k. będzie on miał prawo samodzielnego działania w procesie, gdyby oskarżyciel publiczny odstąpił od oskarżenia.

Skoro zaś zgodnie z art. 79 § 1 k.p.k. w związku z art. 72 k.p.k. pełnomocnikiem może być tylko adwokat, a pełnomocnika zgodnie z brzmieniem art. 79 § 1 k.p.k. w związku z art. 73 ustanawia osoba zainteresowana obroną (w tym wypadku pokrzywdzony), to adwokat-pełnomocnik ma legitymację czynną (używając określenia cywilistycznego) do złożenia w imieniu pokrzywdzonego oświadczenia, iż ten

¹ M. Cieślak: Nowe prawo karne procesowe Polski Ludowej, „Palestra” 3/70, str. 31; M. Siewierski: Oskarżyciel posiłkowy, skrypt nr 4, Prawo Karne — Nowe kodeksy, ZPP Zarząd Okręgu w Warszawie; J. Biejał: Oskarżyciel posiłkowy, „Palestra” 11/70, str. 86 i nast.; S. Waltoś: Oskarżyciel posiłkowy w procesie karnym w świetle przepisów nowego k.p.k., PiP 10/69, str. 537 i nast.

² W. Siedlecki: Zarys postępowania cywilnego, PWN 1966.

(tj. pokrzywdzony) chce działać w charakterze oskarżyciela posiłkowego przez ustanowionego przez siebie pełnomocnika. Kwestia zaś dopuszczenia pokrzywdzonego działającego przez pełnomocnika do udziału w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego stanowi domenę uprawnień sądu (art. 45 § 1 k.p.k.).

Już więc z powyższego wynika, że nieprzyjęcie — z powodu rzekomego braku legitymacji do złożenia — oświadczenia pełnomocnika, działającego na mocy udzielonego mu pełnomocnictwa, nie tylko miałyby się z powołanymi wyżej przepisami k.p.k., ale byłoby nadto jaskrawym naruszeniem konstytucyjnego prawa, iż każdy ma prawo korzystać z pomocy obrońcy. Takim obrońcą pokrzywdzonego — obok rzecznika oskarżenia publicznego — jest osoba uprawniona do obrony według przepisów ustawy o ustroju adwokatury, a osobą tą jest właśnie adwokat.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za tym, że osobą uprawnioną do złożenia w imieniu pokrzywdzonego oświadczenia, iż ten ostatni chce działać w procesie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, jest ustanowiony przez niego pełnomocnik — niechaj będzie następujący przykład: Pokrzywdzony na dzień przed wyznaczonym terminem rozprawy uległ wypadkowi (do tej chwili nie złożył on ani osobiście, ani przez pełnomocnika żadnego oświadczenia) i został zabrany przez Pogotowie do szpitala. W ten sposób nie ma on możliwości stawienia się na rozprawę. Sąd zaczął prowadzenie rozprawy, przerywa ją jednak celem przesłuchania pokrzywdzonego.

Reprezentując pogląd, że oświadczenie o chęci działania w procesie w charakterze oskarżyciela posiłkowego może złożyć tylko osobiście sam pokrzywdzony, należałoby w naszym przykładzie zająć stanowisko, że pokrzywdzony zostaje pozbawiony przysługującego mu prawa występowania w charakterze oskarżyciela posiłkowego, gdyż ustawa w art. 44 § 1 k.p.k. stanowi, że oświadczenie, o którym wyżej mowa, może być złożone tylko do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego.

Pozbawić jednak pokrzywdzonego powyższego prawa nie można, bo to przecież nie leżało wcale w intencji ustawodawcy przy tworzeniu instytucji oskarżyciela posiłkowego. Żeby więc zapobiec powstaniu takiej sytuacji, istnieje konieczność (przy założeniu, że wolą pokrzywdzonego jest działanie w procesie) działania przez pełnomocnika, który przez swoje oświadczenie złożone w imieniu pokrzywdzonego zapobiega wygaśnięciu prawa do działania w charakterze oskarżyciela posiłkowego, gdy oświadczenie to zostanie przyjęte, przy tym nie pod kątem legitymacji procesowej, ale interesu wymiaru sprawiedliwości (art. 45 § 1 k.p.k.).

Wyeksponowania — w związku z legitymacją pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego — wymagają jeszcze dwa następujące zagadnienia:

- 1) moment rozpoczęcia udziału pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego w postępowaniu sądowym,
- 2) zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego dla pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Ad 1. Chwilą, która upoważnia pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego do występowania w sprawie, jest wydanie przez sąd w trybie art. 45 § 1 k.p.k. postanowienia o dopuszczeniu tegoż pełnomocnika do udziału w postępowaniu. Z chwilą zaś wydania takiego postanowienia pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego staje się stroną w procesie.

Zgodnie z brzmieniem art. 79 § 1 k.p.k. w związku z art. 75 § 1 k.p.k. udział pełnomocnika odnosi się do całego postępowania — z wyjątkiem jednak postępowania wykonawczego. Za takim stwierdzeniem przemawia treść art. 395 k.p.k.,

która uprawnia pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego do zaskarżenia wyroku tylko w części dotyczącej orzeczenia o winie (a więc kwestia kary jest tu niejako wyrzucona poza nawias uprawnień pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, a tym samym nie może on mieć żadnych uprawnień w postępowaniu wykonawczym).

Ad 2. Co się tyczy kosztów zastępstwa adwokackiego, Sąd Najwyższy w swej uchwale z dnia 10 września 1970 roku VI KPZ/20/70³ wyraził pogląd, iż oskarżycielowi posiłkowemu przysługuje zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego od oskarżonego, w stosunku do którego wydany został wyrok skazujący. Na podstawie powyższej uchwały pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego ma prawo złożyć spis kosztów zastępstwa i koszty te muszą być uwzględnione w wyroku.

Jak wynika z uzasadnienia powyższej uchwały, podstawą do takiego stanowiska jest norma art. 80 k.p.k. Uzasadnienie to jest więc dodatkowym argumentem przemawiającym za tym, że w kwestii dotyczącej pełnomocnictwa należy sięgnąć do przepisów k.p.c. i wyprowadzić stąd wniosek o uprawnieniach pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

³ OSNKW z 1970 r. nr 12, poz. 167.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

PYTANIE:

Czy krawiec pełniący funkcję kierownika usługowego punktu krawieckiego na podstawie umowy o zryczałtowanym rozrachunku z wielobranżową spółdzielnią pracy podlega ochronie prawnej przewidzianej w art. 236 i 233 k.k. jako funkcjonariusz publiczny?

Pytanie, opracowane przez adw. Jana Kusztela, uzupełnione zostało następującymi stwierdzeniami:

Umowa o prowadzenie punktu usługowego na zryczałtowanym rozrachunku jest umową szczególną, wykazująca poważne odrebności w stosunku do normalnej umowy o pracę. Kierownik takiego punktu pełni wprawdzie funkcje kierownicze, ale nie pobiera ze spółdzielni stałego wynagrodzenia. Dochód jest tu wypracowany przez całą załogę, łącznie z kierownikiem punktu, w postaci osobiście wykonywanych usług. Za kierownictwo pobiera on jedynie dodatek wynoszący 10%, reszta zaś wpływów jest dzielona równo między wszystkich pracowników punktu, a zatem kierownik punktu też bierze w tym udział. Czynniki za lokal jest płacony z wpływów za usługi do kasy spółdzielni razem z przewidzianym w umowie miesięcznym ryczałtem. Punkt usługowy, a tym samym i jego kierownik, nie jest obowiązany do prowadzenia żadnych ksiąg ani żadnych raportów.

W tych warunkach nasuwają się według adw. Kusztela wątpliwości co do tego, czy kierownik takiego punktu usługowego jest funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 120 § 11 k.k.

ODPOWIEDŹ:

Nadesłane pytanie, aczkolwiek związane tylko z jedną z kategorii osób wymienionych w § 11 art. 120 k.k., wymaga szerszego omówienia, a w szczególności zastanowienia się nad zmianami, jakie wprowadził kodeks karny z 1969 r.